Rok I (VIII). Piątek, 12 Lutego 1932 r. Nr. 15.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

Cena 5 gr.

Dziennik Niezależny

Redakcja i Administracja: ul. Najśw. Marji Panny 23. — Telefon Nr. 3-15.
Redaktor przyjmuje od 11—12 przed poł. Administracja czynna cały dzień.

Mowa ministra Zaleskiego w Genewie

Polska dąży do pokoju i rozbrojenia.

Genewa, 10 lutego.

Konferencja rozbrojeniowa prowadziła dziś dalszą dyskusję.

Pierwszy pyzemawiał minister spraw zagranicznych Italji, Grandi. Dziś — mówił on — chodzi nie o to, ażeby prowadzić teoretyczne dyskusje, lecz o osiągnięcie praktycznych wyników i położenie kresu wyścigowi zbrojeń.

Włochy gotowe są na jednocześne zniesienie okrętów linjowych i łodzi podwodnych; — zniesienie okrętów — baz dla samolotów; — zniesienie ciężkiej artylerji wszelkiego rodzaju: — zniesienie wszelkich typów tanków; — zniesienie statków powietrznych, używanych do bombardowania: — zniesienie wojny chemicznej i bakterjologicznej.

Następnie zabrał głos p. minister Zaleski.

Po dłuższym wstępie, w którym m. in. oświadczył, że Polska z prawdziwym zadowoleniem powitała wniesienie na porządek dzienny propozycyj francuskich, zmierzających do wyposażenia Ligi Naronów w realną władzę wykonawczą.

Dla kraju napadniętego jest rzeczą obojętną, czy został zaatakowany przez samochody pancerne i samoloty, należące do wojsk regularnych oraz formacyj zorganizowanych wojskowo, w sensie przewidywań konwencji — mówi minister — czy też samochody pancerne i samoloty, należące do formacyj, które wymykają się z pod niedość dokładnych postanowień konwencji. Dlatego trzeba przestrzegać, by postanowienie tej konwencji nie były pozbawione praktycznego znaczenia.

Najważniejszą sprawą, będzie sprawa budżetowa. Ograniczenie wydatków na siły zbrojne oraz na formacje, zorganizowane wojskowo, stanowią jedynie skuteczne ograniczenie wysiłków w dziedzinie uzbrojenia.

Opinja publiczna oczekuje od mas zmniejszenia ciężarów wydatków i zużytkowania ich na cele praktyczne i w ten sposób będziemy, być może, mogli przyczynić się w wysokim stopniu do zlikwidowania tego straszliwego kryzysu gospodarczego.

Polska poprze gorąco wszystkie projekty, zmierzające do tego, by narody o złej woli cofnęły się przed napaścią.

Salwy z 33 okrętów zmiotą fort Wusung

Zdrada chińskiego generała.

Londyn, 10.2.

Japończycy przypuścili nowy, nieoczekiwany atak na fort Wusung. Po bardzo ożywionej kanonadzie, wieczorem nastał spokój. Przewiduje się nowy atak i w tym celu zgromadzono przed fortem 33 wojenne okręty japońskie, które mają huraganowym ogniem zniszczyć fort. Komendant eskadry japońskiej oświadczył dziennikarzom na pożegnanie: „Dowidzenia, jutro o 8 ej na ruinach Wusungu".

Moskwa, 10.2.

Dzienniki sowieckie donoszą o zdradzie chińskiego generała Maa, mianowanego głównodowodzącym wojsk jednej z prowincji.

Studenci japońscy przeciw zaborczej wojnie.

Tokio, 10. II.

Studenci z uniwersytetu cesarskiego w Tokio urządzili uliczną demonstrację, rozdając ulotki z napisami: „przerwać imperjalistyczną wojnę" i wygłaszając podburzające przemówienia przed gmachem uniwersytetu.

11 osób zamarzło na śmierć

31-stopniowy mróz. Wilki.

Bukareszt, 10.2

Z powodu silnych mrozów zmarło w drodze do Kiszyniewa 11 osób. Także cztery konie, zaprzągnięte do wozu, którym jechały nieszczęśliwe ofiary, zmarzły. W Kiszyniewie temperatura w dniu dzisiejszym wynosiła 31 stopni Celsjusza. W niektórych okolicach Besarabji pojawiły się obok domostw wilki.

Tęgi mróz!

Pomorze. Wielkopolska, Polska środkowa, wyżyna Małopolska, Wileńskie: przeważnie pogodnie, miejscami zachmurzenie umiarkowane i drobny przelotny śnieg, Nocą w dalszym ciągu silny, dniem lżejszy mróz (od—6 do —10 st.

Małopolska Wschodnia, Podole, Wołyń, Polesie: najpierw pogodnie i silny mróz (rankiem—18 do —26 st.), potem wzrost zachmurzenia i mróz mniejszy — około 10 st.

Śląsk, Podhale, Tatry, Bieszczady i Czarnohora: pogodnie i mroźnie (nocą temperatura do —30, dniem około—13 st.)

Porzucona narzeczona

strzela do kochanka i odbiera sobie życie.

Z Lublina donoszą: W Białej Podlaskiej miał miejsce dramat miłosny, który spowodował — śmierć kobiety i ciężkie poranienie mężczyzny.

Oto 20-letnia Zofja Tokarska, nie mogąc opanować nerwowego podniecenia, spowodowanego porzuceniem jej przez narzeczonego 26-letniego Marjana Poliszkiewicza, udała się do jego mieszkania i tu w trakcie sprzeczki chwyciła za rewolwer Poliszkiewicza i strzeliła do kochanka, poczem celnym strzałem w prawą skroń pozbawiła się życia. Poliszkiewicza ciężko rannego przewieziono do szpitala.

Ożywienie w Łodzi

Manufaktura dla Chin,

ŁÓDŹ. 10.2.

W Łodzi zaznaczyło się mocne ożywienie w związku z ofertami do domów eksportowych w Hamburgu, w sprawie wywozu manufaktury łódzkiej na Daleki Wschód. Należy zaznaczyć, że rynek chiński wobec bojkotu towarów japońskich, przedstawia duże możliwości dla eksportu łódzkiego.

Co słychać w Częstochowie?

KALENDARZYK

Luty 12

Dziś: Eulalji
Jutro: Jana i Dobr.
Wsch. sł. o g. 6.56
Zachód sł. o 16.43
Dług. dnia g. 9.47

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek dyżurują apteki:
I Aleja, Wieluńska.

Uruchomienie trzeciego autobusu miejskiego.

Po ograniczeniu komunikacji miejskiej kursowały tylko dwa autobusy, jednakże wobec przeładowania w niektórych momentach autobusu na linji A, zarząd komunikacji z dniem dzisiejszym uruchomił drugi autobus na wymienionej linji, t. j. na szlaku Rynek Wieluński — Raków. A więc obecnie już kursują trzy autobusy miejskie: jeden na linji Z — Nowy Rynek — Zacisze, a dwa na linji A.

Bezrobocie

znów wzrosło — 332.512 osób bez pracy.

Według danych Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 8-ym lutego wynosiła 332.512 osób.

W porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia bezrobocie wykazuje wzrost o 6.730 osób.

Do wiadomości b. Ułanów Gen. L. Żeligowskiego.

Przy Komisji Odznaczeniowej „Orderu Niepodległości" została utworzona podkomisja, opracowująca wnioski odznaczeniowe dla oficerów i szeregowych b. 4 ej Dyw. strzelców gen. L. Żeligowskiego.

W związku z tem wszyscy oficerowie, podoficerowie i szeregowi b. pułku Ułanów I Dyw. Jazdy (obecny 14 pułk Ułanów Jazłowieckich) oraz 6 pułku Ułanów 4-ej Dyw. strzelców gen. Żeligowskiego, winni przesłać w terminie do dnia 1 kwietnia b. r. swe szczegółowe życiorysy wraz z podaniem dokładnego adresu do Zarządu Głównego Związku Kaniewczyków i Żeligowczyków (Warszawa, Nowy-Swiat 35 | III p.) na ręce sekretarza sekcji kawaleryjskiej mjr. B. Zaremby, lub sekretarza Związku S. Kasprzyckiego.

Chleb dla bezrobotnych!

1 kg. chleba na osobę tygodniowo.

Począwszy od 16 lutego 1932 r., Komitet do Spraw Bezrobocia w Częstochowie, wydawać będzie bezrobotnym, korzystającym z akcji Komitetu po 1 kg. chleba tygodniowo na osobę.

Bezrobotni zaopatrzeni w specjalne kupony otrzymywać będą należne im racje chlebowe 3 razy w tygodniu, t. j. we wtorki, czwartki i soboty za okazaniem imiennej karty żywnościowej w następujących punktach:

Rejon I	w filji Jedności Nr.	40 w Rakowie.
„ II	„	1 ul. Narutowicza 110.
„ III	„	10 Stary Stradom.
„ VI-V	„	20 ul. Kościuszki 58 | 60.
„ VI	„	46 ul. św. Barbary 12a.
„ VII	„	34 Rynek Wieluński 10.
„ VIII	„	31 ul. Kościuszki 38.
„ IX	„	27 ul. Warszawska 33.
„ X	„	12 ul. Kościuszki 8.
„ XI	„	28 ul. Mirowska 13.
„ XII	„	33 ul. Narutowicza 27.
„ XIII	„	9 w Wyczerpach Dolnych.

Bezrobotni z poszczególnych rejonów żywnościowych winni zgłaszać się tylko do właściwych filij. Jednocześnie nadmienia się, że jakiekolwiek reklamacje wynikające z nieprzestrzegania wyżej wymienionego porządku, uwzględniane nie będą.

Przeklasowanie miejscowości.

Na żądanie Urzędu Skarbowego w Częstochowie, Izba wydała opinję w sprawie przeniesienia gminy Węglowice powiatu częstochowskiego do miejscowości IV klasy pod względem poboru zasadniczego podatku przemysłowego.

W opinji swojej Izba podkreśliła, iż jest to miejscowość o lichej glebie, pozbawiona w zupełności jakiegokolwiek przemysłu o ubogiej ludności rolniczej, której ciężkie obecnie warunki egzystencji spowodowały znaczny upadek handlu.

Zmiejszenie zadłużenia rolnictwa w Banku Polskim.

Zadłużenie rolnictwa z tytułu rejestrowego zastawu rolniczego na koniec stycznia r. b. zmniejszyło się o przeszło 10 miljonów zł. i wynosiło ogółem 29,2 mil. zł. Stan kredytów sezonowych (siewny i wiosenny) utrzymuje się prawie na niezmienionym poziomie i wynosił na 31 stycznia br. 18,9 milj. zł., wobec 18,6 milj. zł. w grudniu roku ub.

Komunikat Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego w Częstochowie

W dniu 14 b. m. punktualnie o godzinie 12 w południe odbędzie się Ogólne Zebranie Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego w lokalu Tow. Rzemieślniczego przy ulicy Panny Marji 9.

Obecność wszystkich członków pożądana. ZARZĄD.

Waszą gazetą są „Nowiny Częst."

Praktyczna walka z bezrobociem

Bezrobotni ogrodnicy proszeni są o podanie swych adresów (wrzucić do skrzynki redakcyjnej Aleja 23). Mamy już kilka adresów. Cel założenie zrzeszenia i stworzenie własnego przedsiębiorstwa ogrodniczego.

Proces komunistyczny

w Częstochowie.

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym stanęli 21-letni mieszkaniec Gnaszyna Józef Sieczko i 22-letni mieszkaniec Częstochowy Stefan Krzysiński, oskarżeni o to, że w dniu 31 lipca 1930 r. rozpowszechniali w Częstochowie odezwy Komunistycznej Partji Polski.

Oskarżeni ulotki te rozdawali na ul. I Maja (dawniej Stradomskiej), wciskając je w ręce wychodzącym z fabryki robotnikom. M. in., ulotki otrzymał dozorca domu № 26 przy ul. I Maja Potr Spiewak, zawiadomił o tem przechodzącego posterunkowego Józefa Próbana.

Sąd po zastosowaniu okoliczności łagodzących, skazał Sieczkę na 4 miesiące, a Krzysińskiego na 3 miesiące więzienia.

Drobne kradzieże.

Przykrą przygodę miała p. Apolonja Gollis (Mała 22) w sam dzień swoich imienin. Oto w ub. wtorek na ulicy Prostej skradziono jej z kieszeni portmonetkę, zawierającą 10 zł. 50 gr. Policja wszczęła dochodzenie

— W dniu 9 bm. zatrzymany został na ulicy 1 Maja, Jan Skalik (Kilińskiego 14), który uprawiał oszukańczą grę w t. zw. trzy karty.

— Komar Jan (Sobieskiego 72) zameldował policji, że Lewandowska Janina wypożyczyła od żony jego płaszcz, wartości 50 zł. i do obecnej chwili nie zwróciła.

— Grabczyk Janina (Sobieskiego 72) zameldowało policji, że przed paru tygodniami ta sama Lewandowska Janina wypożyczyła od niej kapelusz, sukienkę i rękawiczki, poczem wyjechała do Katowic a rzeczy nie zwróciła.

— Jarząbek Herszlik (Warszawska 308) zameldował policji, że z mieszkania niezamkniętego skradziono mu ubranie i parę lakierowych półbutów, wartości łącznej 130 zł.

Co piszą inni?

Niepokojące pogłoski

o projektach obniżki płac pracowników państwowych

„Robotnik" donosi:

Wśród pracowników państwowych panuje duży niepokój z powodu pogłosek o zamierzanej ponownej obniżce płac. Według tych wiadomości wchodziłaby w grę obniżka 15 procent dla t. zw. kategorji wyższych i 10 procent dla t. zw. kategorji niższych.

W kołach pracowniczych twierdzą, że referent generalny budżetu p. Miedziński zapowiedział pośrednio możliwość takiego zarządzenia, wspominając o ewentualnej potrzebie dalszego zmniejszenia wydatków w budżecie na rok 1932-33, uchwalanym w tej chwili przez większość sejmową.

* *
*

Jeżeli pogłoski, o których mówimy, są fałszywe, — w takim razie najprostszy i jedynie rozumny sposób na to, by przestały krążyć — to wyraźne i niedwuznaczne zaprzeczenie. Co do nas, — nie potrzebujemy chyba powtarzać naszego poglądu zasadniczego na sprawę obniżki płac: sądzimy, że byłaby ona nietylko ciężką krzywdą dla setek tysięcy ludzi, ale byłaby zarazem lekkomyślnym pogłębieniem katastrofy gospodarczej przez ponowne skurczenie rynku wewnętrznego.

O praworządności

Na powyższy temat pisze „Gazeta Polska":

Cała różnica między obozem pomajowym i opozycją polega na tem, że my, — interpretując literę prawa — przyznajemy się do jej interpretowania. Tymczasem mężowie opozycji chcą wmówić prostaczkom, że ich interpretacja i sam tekst — jest to jedno i to samo. My, interpretując — przyznajemy się uczciwie do tego, i, co więcej, jesteśmy wstanie wyjaśnić, dlaczego interpretujemy każdy tekst tak, nie zaś inaczej. Gdyż motywy naszego postępowania wynikają z przeświadczenia, iż w interesie państwa leży wyraźny podział funkcyj między władzą ustawodawczą i wykonawczą, oraz wzmocnienie tej ostatniej. Natomiast mężowie opozycyjni, interpretując — wypierają się tego gwałtownie. Nie mogą bowiem przyznać się przed społeczeństwem do istotnych motywów, jakie niemi kierują. Wiedzą dobrze, iż „sejmowładztwo" jest po dziś dzień jeszcze równie mało popularne, jak mało popularne było przed rokiem 1926. Zatem wyszukują tysiące przyczyn sztucznych i ubocznych, aby wmawiać człowiekowi z ulicy, że ich interpretacja — interpretacją wogóle nie jest.

Między legalizmem obozu rządowego i „praworządnością" opozycji, jest jedna tylko różnica. Ta mianowicie, jaka zachodzi między szczerością i obłudą.

Fikcyjni komisarze kasowi

ogłaszają fikcyjne konkursy...

W związku z nominacją komisarzy Kas Chorych „Naprzód" donosi:

Wskazaliśmy już na to, że cała historja ze „zmianą" komisarzy jest fortelem, mającym umożliwić nominację dotychczasowych komisarzy dyrektorami Kas Chorych, w których dotąd urzędowali i dotąd urzędują. Rozpisane konkursy są zatem fikcją niepraktykowaną w żadnym szanującym się kraju. Jest to zaiste widowisko, któremu trudno dać nazwisko.

Fikcyjni komisarze ogłaszają fikcyjne konkursy! Bo np. „komisarza zarządzającego" Jana Pilarza niema w Krakowie, gdyż pełni on już funkcje dyrektora tam, gdzie był dotąd komisarzem — w Tarnowie, a p. dr. Zdzisław Kołkiewicz wcale nie urzęduje w Chrzanowie, gdyż jest już dyrektorem Kasy Chorych w Krakowie. Dyrektorami pozostali więc dotychczasowi komisarze na dotychczasowych miejscach!

W jakim więc celu ogłasza się fikcyjne konkursy, po co ta zabawa, odbywająca się kosztem ubezpieczonych?

Wyrzucają pieniądze na ogłoszenia fikcyjnych konkursów, aby potem niejednemu ciężko choremu członkowi Kasy odmówić zasiłku z powodu... „braku funduszów"...

Przeszło 6 miljonów bezrobotnych w Niemczech.

Berlin, 9 lutego.

Liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła znacznie i wynosiła 31 stycznia 6.41 000

Teror w Indjach

Londyn 9 lutego.

Ostatnie wiadomości nadchodzące z Indyj dowodzą poważnego teroru. Zamachy zdarzają się prawie codziennie. Wczoraj rzucono bombę w miejscowości Arangar koło Bombaju, przyczem siedmiu policjantów zostało ciężko rannych.

Lekkomyślne palenie papierosów

wywołało pożar wielkiej składnicy.

Z Warszawy donoszą: Najwyższy sąd wojskowy rozważał dziś sprawę dotyczącą wielkiego pożaru, który strawił wojskową składnicę sanitarną w Toruniu, co przyczyniło skarbowi państwa strat na miljon złotych.

Sąd okręgowy w Toruniu skazał kierownika wojskowego zakładu zaopatrywań, inspektora składnicy sanitarnych, ppłk. A. Boczkowskiego za palenie papierosa w czasie inspekcji na 100 zł. grzywny, a kierownika linji pomocniczej składnicy sanitarnej w Toruniu ppłk. W. Łazowskiego za niedbalstwo i niedozór nad podwładnymi na 1 miesiąc aresztu, mjr. Kuczyńskiego za niewydanie zarządzeń zabezpieczających magazyn od pożaru i palenie papierosów na tydzień aresztu, kpt. Czachurskiego za niedbalstwo i palenie papierosów na dwa tygodnie aresztu i por. Buchholza na 3 tygodnie aresztu za niedbalstwo i palenie papierosów w składnicy.

Od wyroku tego odwołali się oskarżeni, a prokurator zaskarżył wyrok w stosunku do ppłk. Boczkowskiego, zarzucając mu również karygodną bezczynność z art. 639.

Najwyższy sąd wojskowy po rozpatrzeniu skarg i wysłuchaniu przemówień obrończych, adwokatów Aleksandrowicza ze Lwowa i Okręta, oraz Podolskiego z Warszawy, wydał wyrok oddalający skargi złożone w imieniu oskarżonych, a uwzględniający skargę prokuratora.

Wobec tego ppłk. Boczkowski odpowiadać będzie ponownie przed sądem pierwszej instancji z art. 639.

Rozmiary kryzysu w Zagłębiu Dąbrowskiem.

„Polonja" katowicka podaje bardzo wymowne urzędowe cyfry, charakteryzujące rozmiary kryzysu w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Okazuje się np. że w całem Zagłębiu, które posiada kilka — i to dużych hut, czynny jest tylko jeden wielki piec.

Przyjmując wskaźnik 100, obroty handlowe w poszczególnych gałęziach przemysłu wynoszą: huty żelazne — 76, — przemysł włókienniczy — 88, chemiczny —75, mineralny—57, drzewny—65 i t. d.

Dalej czytamy w „Polonji":

W związku z coraz większym kryzysem, zmniejszyło się ogromnie zaufanie wzajemne, a weksle przyjmowane są tylko z największą ostrożnością.

Wpłynęła na to zwiększona liczba protestów, które np. w ciągu grudnia r. ub. wynosiły: w Sosnowcu—5123 szt. protestowanych weksli na sumę 1209420 zł., w Będzinie - 4.238 szt. na sumę 672,427 zł., w Dąbrowie — 1.615 szt — 220.683 zł., w Zawierciu — 1842 szt. — 422.274 zł. „Proces dalszego zamierania tego życia rozwija się"... — mówi dalej informacja urzędowa.

W kilku słowach.

— Ogólna ilość zarejestrowanych i pobierających zasiłki we Francji przekracza, według danych urzędowych, 241.000.

— Na gubernatora Bengalu usiłowano dokonać zamachu rewolwerowego. Gubernator wyszedł bez szwanku.

— W Strasburgu aresztowano inżyniera niemieckiego nazwiskiem Reinert, pod zarzutem szpiegostwa na korzyść Rzeszy.

— Krewni kapitana marynarki Englera, który przed mniej więcej 3 miesiącami wyruszył na kajaku przez Atlantyk, chcąc dotrzeć do Ameryki, oświadczają, że według obliczeń powinien on był już przed trzema tygodniami przybyć do Ameryki. Zachodzi więc możliwość, że padł on ofiarą swego przedsięwzięcia.

— Ks. Kardynał Kakowski odprawił w polskim kościele św. Stanisława w Rzymie uroczyste nabożeństwo z okazji 10-lecia pontyfikatu Piusa XI.

— W r. 1931 zgłosiło się do służby w niemieckiej marynarce wojennej 41.966 kandydatów, z czego przyjęto 1253.

— W Marchiennes au Pont wydarzyła się na głębokości 1.250 metrów katastrofa w kopalni węgla. Z pośród 45 zasypanych górników wydobyto dotychczas 8-miu.

— W przewidywaniu rozruchów komunistycznych w Montewideo, skonsygnowano większą ilość wojska. Oddziały wojskowe i samoloty pilnują granicy brazylijskiej, by uniemożliwić przewóz broni.

— W najbliższym czasie Stany Zjednoczone wystąpią z nowym projektem w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego.

— Były bankier wiedeński dr. Ernest Wachsman został aresztowany pod zarzutem niedozwolonego handlu walutami zagranicznemi.

— W dniach najbliższych odbędzie się w Warszawie pokaz pierwszego polskiego samolotu sypialnego, wykonanego w Państwowych Zakładach Lotn.

Gra Namiętności.

ROMANS EROTYCZNY

15)

Rzecz dzieje się w Częstochowie.

CZĘŚĆ II.

STRESZCZENIE.

Miljoner p. Adam Lisocki, stary i schorowany człowiek, poślubia wychowanicę swoją, młodziutką Janinę Korniczównę. Podczas jego nieobecności Janina poznaje na spacerze młodego studenta, Jerzego Zaliwskiego. Tłumi w sobie budzące się uczucie dla młodzieńca, gdyż obowiązek nakazuje jej uszanować honor męża, mimo, iż jest on nim tylko formalnie. Gdy Lisocki wraca po dwutygodniowej nieobecności, pomiędzy małżonkami następuje decydująca rozmowa.

Pan Lisocki wyjawia Janinie, że jest jej ojcem i ożenił się z nią formalnie dla przekazania jej nazwiska i majątku. Pragnął on, aby wyszła potajemnie zamąż za odpowiedniego człowieka, lecz w tajemnicy przed światem, aby dziecko jej nosiło jego nazwisko.

Państwo Lisoccy wyjeżdżają do Włoch, wraz z Jerzym Zaliwskim. Tam młodzi biorą ślub kościelny. — Gdy po kilku miesiącach okazuje się, iż Janina jest w odmiennym stanie, wraca ona z ojcem do Częstochowy. Jerzy pozostaje we Włoszech.

W Częstochowie Janina rodzi syna i zawiadamia o tem starego Kornicza, oraz Jerzego.

Malarz w ostatnich latach stoczył się na dno upadku. Pracował on jako robotnik w fabryce odlewów gipsowych. Mieszkał kątem u Felka Witczaka, alfonsa i jego przyjaciólki, Walerci Witczak.

Janina postanowiła przez parę miesięcy pozostać z dzieckiem. Jerzy znudzony cichą Weroną, przeniósł się na Riwierę. Zamieszkał w okolicach Monte Carlo.

W kasynie przy stole rulety poznał piękną kobietę. Upojony jej pięknością, udał się do jej domu. Kobieta ta jest znaną śpiewaczką Stratti.

Pomiędzy śpiewaczką i Jerzym nawiązuje się bliski stosunek.

Jerzy zamieszkuje z Lidją pod Neapolem. Po pewnym czasie otrzymuje wiadomość od Janiny że przyjeżdżają do Włoch. Jerzy wyjeżdża, pozostawiając Lidji list. W Weronie umiera Adam Lisocki.

Po obiedzie, kiedy ruch w sklepie był bardzo mały, starzec odpoczywał nieco. Kiedyś w takiej chwili znalazł na ladzie papier i kawałek ołówka. Przyszła mu ochota narysować jedną z figur gipsowych.

Był tak zajęty szkicowaniem, że nie zauważył zbliżania się pryncypała. Ten spojrzał na jego dzieło i gwizdnął przez zęby.

— To pan umie rysować, panie Kornicz? — zapytał zdziwiony.

— Umiałem kiedyś, — szepnął były malarz, spuszczając smutnie głowę.

— No, wcale o tem nie wiedziałem, — uderzył go jowjalnie po ramieniu majster,—traktowałem pana, jak zwykłego robotnika. Ależ pan rysuje, jak jaki profesor. Nie ma pan u mnie odpowiedniego zajęcia. Musimy o tem pomyśleć.

Przyjrzał się dokładnie Korniczowi, jakby go poraz pierwszy oglądał. Był bardzo wychudzony, siwe włosy zwieszały mu w nieładzie. W niebieskiej bluzie roboczej nie różnił się rzeczywiście niczem od prostego wyrobnika.

W kilka dni później pryncypał przyszedł znowu do Kornicza, położył przed nim doskonały papier rysunkowy, ołówek, tusz we flaszeczce, delikatne piórko i piękny damski pantofelek.

— Niech mi pan ładnie i dokładnie odrysuje ten przedmiot,—powiedział do niego.

Gdy przyszedł przed wieczorem, rysunek był gotów. Przyniósł ze sobą kilka zawiniętych w papier paczek i położył przed Korniczem monetę pięciozłotową.

— To dla pana—rzekł,—czy chce pan robić więcej takich rysunków?—To do katalogów jednego z dużych magazynów konfekcyjnych. Przyniosłem panu różne przedmioty do narysowania. Będę płacił 5 złoty od sztuki.

— Och, najchętniej—odparł zadowolony starzec.

— No, to dobrze. Sądzę, że to zajęcie nie przeszkodzi panu w pracy dla mojej firmy. Żeby pan tylko nie przepił tych pieniędzy.

— O, nie, panie pryncypale, już teraz pić nie będę. Ale czy mógłbym pana o coś poprosić?

— O cóż to?

— Niech pan przechowa u siebie pieniądze, które zarobię rysunkami. Nie dlatego, abym się obawiał, źle je zużytkować, tylko nie chcę, żeby ludzie, u których mieszkam, wiedzieli, że więcej zarabiam. Zabraliby mi wszystko.

— Zgoda. Moja żona przechowa je panu w skarbonce.

Kornicz spojrzał na swego zwierzchnika wzrokiem, w którym malowała się wielka wdzięczność. Zabrał się teraz z całym zapałem do roboty. W mózgu jego zaświtała pewna nadzieja. Poświęcał rysunkom cały czas, zbywający mu od pracy w modelarni. To też skarbonka, przechowywana w mieszkaniu pryncypała, stawała się coraz pełniejsza.

Tak minęło kilka miesięcy. Pewnego wiosennego dnia Kornicz zwrócił się do swego szefa i powiedział nieśmiało:

— Pragnąłbym dzisiaj rozbić moją skarbonkę.

— Jak pan uważa, przecież te pieniądze należą do pana, odparł majster. Myślę, że zebrało się tam sporo grosza.

Przyniesiono skarbonkę. Po rozbiciu okazało się, że zawiera ona istotnie dość pokaźną sumkę.

— No, ależ to bogacz z pana! — śmiał się dobrodusznie majster.— Z tem możnaby już coś rozpocząć na własną rękę. Cóż pan myśli robić?

— Ubrać się!—odparł poprostu Kornicz.

— To niezła myśl. A potem?

— Zobaczymy.

Kornicz schował pieniądze i powiedział wzruszony;

— Od bardzo dawna jest to pierwsza moja radość i zawdzięczam ją panu. Nigdy tego nie zapomnę.

Pożegnał się i wyszedł na miasto. Po kilku godzinach w sklepie zjawił się jakiś wysoki, starannie ogolony i porządnie ubrany starszy pan.

Właściciel pospieszył naprzeciw klijentowi, gdy na raz zatrzymał się i otworzył usta ze zdumienia. W tym dobrze ubranym mężczyźnie poznał swego byłego robotnika.

Kornicz w czystej, wykwintnej bieliźnie, dobrze skrojonem ubraniu i lśniących lakierkach był poprostu nie do poznania. Tylko jego zapadłe policzki i znużone oczy przypominały dawnego zaniedbanego starca.

— No, — powiedział pryncypał, ochłonąwszy ze zdziwienia —Domyślałem się już oddawna, że z pana musi być jakiś niezwykły człowiek. Widziałem, że prędzej, czy później porzuci mnie pan. Dając panu dodatkową pracę działałem na własną niekorzyść,

— Ech, proszę mnie lepiej nie żałować, panie majster,— rzekł Kornicz z uśmiechem,—znajdzie pan napewno łatwo lepszego pracownika na moje miejsce. Przypomniałem sobie poprostu, że jestem dziadkiem i ta pierwsza większa zarobiona suma pomoże mi zobaczyć mego wnuka. To zupełnie naturalne, nieprawdaż?

Pryncypał nic nie odpowiedział, uścisnął tylko mocno rękę swego pracownika. Kornicz wyszedł zwolna. Za progiem natknął się na Walercię, wychodzącą właśnie z sąsiedniego sklepiku. Przyspieszył kroku i zniknął za rogiem. Ale Walercia poznała go. Pędem wbiegła na górę do swego mieszkania od progu krzyknęła na Witczaka.

— Feluś! Wisz co ci powiem? Nasz lokator już tu więcej nie przyjdzie. Musiał dostać jakiś spadek, czy co? Powiadam ci, był ubrany, jak ta lala! Spotkałam go dopiero co na dole!

— No, i dałaś mu tak odejść!—wykrzyknął Feluś.

Dalszy ciąg nastąpi.

PRAWDA W OCZY! *(LIST DO REDAKCJI)*

Dlaczego nie wydano mi lekarstwa?

Żale bezrobotnego pod adresem Przychodni Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego Nr. 10.

Bezrobotny Jan S. zwraca się do nas z następującą skargą:

W poczytnem piśmie Panów stale poruszane są sprawy bezrobotnych. Proszę pozwolić, że zwrócę uwagę na traktowanie bezrobotnych w Przychodni Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego 10.

Otóż w zeszłym tygodniu udałem się do Przychodni Miejskiej po karteczkę do doktora. Już miałem przepisaną receptę, ale gdy zjawiłem się w aptece miejskiej z receptą, p. prowizorka oświadczyła mi, że nie wyda lekarstwa „bez powodu". Następnego dnia poszedłem do lekarza miejskiego w Urzędzie Zdrowia, ażeby podpisał receptę; sądziłem, że może wtedy lekarstwo otrzymam. Woźny Urzędu kazał mi udać się do apteki po odbiór lekarstwa. Nazajutrz zgłosiłem się po raz wtóry do apteki i znów powtórzyła się ta sama historja; lekarstwa nie otrzymałem. Tak upłynął cały tydzień bez niczego, a tymczasem stan choroby pogorszył się znacznie. Zapytuję więc, czy tak winno być? Czy wolno lekceważyć bezrobotnych. Przecież bezrobotny też jest człowiekiem, jak inni. Dziewięć miesięcy jestem bez pracy, ani z zasiłków dla bezrobotnych, ani z akcji żywnościowej nie korzystałem. Uważam, że niewydawane lekarstwa bezrobotnym jest krzywdą. Magistrat winien polecić, by w aptece miejskiej traktowano wszystkich sprawiedliwie i nie odmówiono pomocy bezrobotnym.

Bezrobotny Jan S.

Częstochowa, dn. 6 | II 1932 r.

Przemysł krajowy ma głos!

Jak zwiększyć produkcję i zmniejszyć bezrobocie?

Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia, a ściślej Sekcja Pracy postanowiła zwrócić się do instytucyj publicznych (państwowych, samorządowych) z ankietą w sprawie zwiększenia konsumcji artykułów krajowych.

Okazało się bowiem, że w niektórych gałęziach produkcji, przedewszystkiem w materjałach piśmiennych, 60 proc. papieru, ołówków, stalówek, używanych przez różne biura i referaty są pochodzenia zagranicznego.

Sytuacja stawała się z tego powodu dla wytwórczości krajowej tak groźną, że zebrani na konferencji Komitetu przedstawiciele przemysłu krajowego wystąpili z wnioskiem niehonorowania przez instytucje publiczne rachunków firm zagranicznych.

Oto treść wspomnianej ankiety:

1) Jakie straty ponosi produkcja krajowa danej branży wskutek importu zagranicznego na potrzeby instytucyj publicznych (państwowych, samorządowych i społecznych).

2) W jakim stopniu może zwiększyć się liczba zatrudnionych w tejże branży przy wzmożeniu zapotrzebowania na produkty krajowe w inst. publ.

3) Jakie instytucje o charakterze publicznym dana branża pragnie pozyskać, konkurując z zagranicą.

4) Jakie zarządzenia wyżej wymienionych instytucyj publicznych są potrzebne, ażeby zwiększyć konsumcję wyrobów krajowych na terenie tychże instytucyj.

5) Jakie ulgi (podatkowe itp.) w obrocie wewnętrznym są wskazane dla danej branży, aby jej wytwórnie mogły konkurować z zagranicą.

6) Jakie warunki w umowach, dotyczących dostaw, czy też przy zakupach detalicznych są koniecznie, ażeby obronić wyroby krajowe i zapewnić im szeroką konsumcję w instytucjach publicznych.

7) Podać w danej branży listę krajowych firm produkujących oraz listę tylko tych produktów, które mogą konkurować z zagranicą zarówno pod względem jakości, jak i ceny.

8) Jakie są specjalne dezyderaty danej branży w związku z powyższem.

Z KRAJU.

Samobójstwo z powodu choroby.

Mieszkaniec Brześcia — Grzegorz Pregor, od dłuższego czasu chorował ciężko na płuca.— Choroba uniemożliwiła mu pracę zarobkową i wyczerpała wszystkie jego środki materjalne. Wskutek tego chory popadał w coraz większą depresję umysłową. Onegdaj, korzystając z tego, że żona wyszła chwilowo z mieszkania, Pregor popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

Pracownicy rakarni przed sądem.

Kierownik rakarni miejskiej w Wilnie, Józef Matuszajtis, cieszył się jak najgorszą opinją. — Wiadomo było, że w mieszkaniu jego znajdowały często przytułek różne podejrzane postacie.— W czasie ostatniej rewizji znaleziono u niego granat. Matuszajtis tłumaczył się, że dostał go od Kanoniera Ignacego Krupowiesa, rzekomo dla głuszenia ryb. Wobec tego Krupowies stanął przed sądem wojskowym, który skazał go za przywłaszczenie granatu na trzy miesiące więzienia. W czasie rozprawy zjawili się przed sądem czterej pracownicy rakarni, z wydalonym Matuszajtisem na czele. — Wszyscy wystąpili w osich futrach w charakterze świadków.

—

Obłąkany więzień

zamordował córkę lekarza.

W więzieniu amerykańskiego miasta Bellofonte przebywał 37-letni murzyn. Fred Collins, skazany za morderstwo na karę — 20-letniego więzienia. Collins przesiedział już lat kilka i był uznany za spokojnego warjata, do którego nie stosowano ścisłego rygoru więziennego.

Pełnił on przytem obowiązki kucharza w domu lekarza więziennego Hickocka i dzięki temu miał zupełną niemal swobodę ruchów w obrębie zabudowań więziennych i w każdej chwili mógł dostać się do domu, zajmowanego przez lekarza.

Onegdaj stała się rzecz straszna. Collins, przyszedłszy do do domu dr. Hickocka, niepostrzeżony przez domowników, wtargnął do łazienki, gdzie w tej chwili przebywała 22-letnia córka lekarza, Batty.

W nagłym przystępie szału murzyn rzucił się na nią, dopuścił się na niej gwałtu, a potem poderżnął jej gardło przyniesionym z kuchni nożem, tak dokładnie, że głowa odpadła od tułowia.

Następnie Collins wyszedł spokojnie na dziedziniec więzienny, udał się do kancelarji i doniósł o wszystkiem dyżurnemu urzędnikowi.

Został natychmiast osadzony w celi, a potem z zachowaniem jaknajwiększych ostrożności, wywieziony do innego więzienia; grozi mu bowiem niebezpieczeństwo lynczu ze strony tłumów, z chwilą, gdy okropny jego czyn dojdzie do wiadomości publicznej.

Popieranie krajowej produkcji wełny.

Komitet Ekonomiczny ministrów na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił zasadę, że pozwoleń na bezcłowy przywóz wełny zagranicznej będzie można udzielać przedewszystkiem tym producentom, którzy przy wyrobie artykułów wełnianych używać będą wełny krajowej, jako domieszki Uchwała ta zmierza, jak zresztą całe sprawozdanie międzyministerjalnej komisji wełniarskiej, przyjęte przez Komitet Ekonomiczny, do poparcia produkcji wełny krajowej, i w ten sposób przyjścia z pomocą rolnictwu przez zapewnienie rentowności hodowli owiec.

ZE SPORTU

Jeszce jedna przegrana Polaków.

W niedzielę wieczorem nasi hokeiści rozegrali towarzyski mecz z drużyną, składającą się z graczy z Lake Placid. Spotkanie to przyniosło niezasłużoną porażkę Polakom w stosunku 6:2. Pierwsza tercja upłynęła bezbramkowo, druga — 4:1 dla gospodarzy, trzecia 2:1. Nasi gracze nie mieli szczęścia w strzałach. Najlepszy z nich był Marchewczyk.

Tor łyżwiarski Polonia.

Polonia uruchomiła jedyny w stolicy łyżwiarski tor wyścigowy, na Pradze, na jeziorze Kamionkowskiem. Wejście na tor a zarazem ślizgawkę dostępne dla wszystkich (przez drugą bramę parku im. Paderewskiego).

Na torze tym pod protektoratem Polskiego Związku Łyżwiarskiego uruchamia Polonia w dniach 15—19 b. m. pięciodniowy kurs jazdy wyścigowej dla pań i panów. Kurs ma charakter ogólnopolski, a uruchomiony zostanie dzięki finansowemu poparciu Państw. Urzędu Wych. Fiz.

Zajęcia praktyczne na kursie prowadzić będą: instruktor PZŁ, p. Nehring i mistrz Polski p. Kalbarczyk.

Mecz bokserski Polonia — Jordan.

W najbliższą niedzielę odbędzie sensacyjny mecz bokserski pomiędzy drużynami Poloni a Jordanem. Walczyć będą: Pasturczak — Urkiewicz, Kazimierski — Borensztein, Goss— Anders, Damski — Birenzweig, Krawczyk — Wysocki, Andruszkiewicz — Garbarz, Mizerski— Stabl I (IKP), Urban — Finn.

Zlot Skautów Wodnych.

W Tczewie odbyła się konferencja hufcowych i ich zastępców chorągwi pomorskiej harcerzy, na której omawiano sprawy organizacyjne odbyć się mającego w roku bieżącym Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych. Zlot ten odbyć się ma na jeziorze Garczyńskim pod Kościerzyną. Jednocześnie w powiecie Kartuzkim odbędzie się jubileuszowy zlot chorągwi pomorskiej z okazji 15 lecia pracy na ziemi pomorskiej.

Złoty powyższe zgromadzą około 10.000 harcerzy, to też mieć będą poważne znaczenie propagandowe dla harcerstwa polskiego i przyczynią się do zapoznania się z harcerstwem zagranicznem.

Mistrzostwo Polski.

Narciarskie mistrzostwa Polski odbędą się w roku bieżącym w naszej stolicy sportów zimowych — w Zakopanem. Program zawodów przewiduje: dn. 26 lutego — bieg zjazdowy. 27 lutego — bieg 18 km. i bieg pań, 28 lutego konkursy skoków na krokwi, wreszcie dnia 29 letego — bieg 50 km.

—

Mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów odbędą się w Warszawie w dniach 13 i 14 b. m. przyczem zamiast trójboju odbędą się walki w pięcioboju.

Wieści z zagranicy.

Japońscy tenisiści, bawiący na tournèe w Australji, znowu odnieśli szereg zwycięstw. Satoh pokonał Dunlopa 6:4, 9:7. Nuno pokonał Crawforda 6:2, 2:6, 6:2. Harada pokonał Hopmana 6:3, 6:3. Para japońska Satoh-Nunoi pokonała Crawforda — Dunlopa 4:6, 9:7, 6:3. Sukcesy Japończyków są tembardziej zastanawiające) że walczą Japończycy w Europie dotąd nieznani (prócz Harady i Satoha), i że odnoszą zwycięstwa nad najlepszemi rakietami ausralijskiemi, które w tenisie światowym klasyfikowane są bardzo wysoko.

—

Fińska organizacja przysposobienia wojskowego, „Skyddskor" definitywnie uchwaliła wprowadzić do swego programu jako punkt obowiązkowy — pięściarstwo. Dla zrealizowania tej uchwały postanowiono utworzyć szereg ośrodków treningowych bokserskich, z których korzystałyby okoliczne organizacje.

———

W Los Angeles przed i po igrzyskach olimpijskich odbyć się mają najrozmaitsze międzynarodowe spotkania w szeregu sportów. Tym sposobem Amerykanie znakomicie powiększą swe dochody z imprez, zdobywając zarazem pewne sumy na udzielenie pomocy finansowej niektórym państwom europejskim na cele ich ekspedycji olimpijskich.

Najwięcej tego rodzaju spotkań odbyć się ma w sporcie lekkoatletycznym, boksie i pływaniu. Projektowane są spotkania poszczególnych reprezentacji europejskich z reprezentacjami Stanów Zjednoczonych.

Poza dwumeczami projektowane są również trój i czwórmecze. Ostatnio zdecydowano zorganizować w New Yorku — trójmecz lekkoatletyczny: Niemcy—Finlandja—Japonja.

—

Pani H. Bonney, młoda lotniczka australijska, przeleciała dystans Brisbane (Queensland) —Wangaretto (Victoria), ogółem 1,300 mil, w ciągu 15 godzin.

Bonnev jest pierwszą kobietą, która dokonała lotu na tej trasie.

—

Amerykański kierowca, Gar Wood, ustanowił nowy rekord światowy, szybkości łodzi motorowej, osiągając szybkość — 177,25 klm. na godzinę.

Poprzedni rekord w tej dziedzinie należał do Anglika Kaye Don'a, który w r. ub. uzyskał rekordową szybkość 176,55 klm.

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny.
w czwartek po raz ostatni krotochwila z francuskiego — „Pan naczelnik to ja!"

Dźwiękowy Teatr „Odeon".
od środy „Quo Vadis" wg. powieści H. Sienkiewicza — w roli Nerona Emil Janings. Nad program: Dźwiękowy Tygodnik Foxa.

Dźwiękowe „Grand - Kino".
wyśw. wzruszający dramat p. t. — „Szary Dom" — oraz piękne dodatki dźwiękowe.

Dźwiękowe kino „Nowości".
dziś i dni następnych — „Obława w Paryżu".
Nad program: Dodatki dźwiękowe Foxa.

Kino „Atlantic".
wyświetla rewelacyjny film z życia żydowskiego p. t. „Wschód i zachód". W rol. gł.: M. Picon i Jakób Kalich.

Kino „Muza".
„Goniec Napoleona", dramat sensacyjno-historyczny z ulubieńcem publiczności Maciste w roli gł.

Śmiech -- to zdrowie!

NA SCHODACH.

Na shodach pewnego domu nieznajoma panna pyta nieznajomego:

— Proszę pana, gdzie tu mieszka ten kawaler, który zaczepia wszystkie panienki?..

(Le Rir").

OD 1 DO 12.

Historja w cyfrach

Gdy 1-szy syn Michała Kul[...]sa, zrodzony z 2-giej żony, kt[...]ra rozwiodła się z 3 cim, a wy[...]szła za 4-go męża, wrócił tram[...]wajem linji numer 5, do sweg[...] mieszkania na szóstej ulicy, n[...] 7-mem piętrze, w 8-mym kory[...]tarzu, o godzinie 9-tej wieczo[...]rem, wybiegło mu na spotkanie 10 kobiet i opowiedziały rado[...]sną nowinę, że żona jego po 11 bólach powiła 12-tą córkę.

„Śmiech do rana".

W BIURZE POSZUKIWANIA PRACY.

— Ale czy aby tylko uczciwy ten jegomość, którego mi pan poleca na kasjera?

— Prima primissima. Ze sześć razy pociągano go już do sądu za kradzież i za każdym razem został uniewinniony.

ILE?

— Ile pan ma dzieci?

— Dwa i ćwierć tuzina.

— O zgrozo! Aż dwadzieścia siedem! Człowieku, to chyba nie możliwe!

— A kto panu mówił, że mam dwadzieścia siedem? A pięciory to mało?

— Przecież mówił pan, że dwa i ćwierć tuzina

— No, tak. Ćwierć tuzina i dwoje.

(„Punch").

Prenumerata miesięcznie wynosi zł. 1.50 — Zamawiać można w biurze dzienników i ogłoszeń „RENOMA" (II Aleja Nr. 21) — oraz w Administracji (II Aleja 23). CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., w tekście — 30 gr., za tekstem — 20 gr. Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 4-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia do 10 wyrazów tylko 50 groszy. Wyraz 5 groszy.

Redaktor i wydawca: I. SIEMIATYCKI. Druk. „UDZIAŁOWA" w Częstochowie, N. M. Panny 41